

Lasy Państwowe znów weryfikują piłami starolas

23 maja 2025

W Nadleśnictwie Bielsko kolejny starolas ma pójść pod piły – pomimo apeli społeczeństwa, samorządowców, a nawet poleceń Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Tym samym leśnicy nie tylko chcą znów niszczyć cenną przyrodę, ale narażają także bezpieczeństwo ludzi, zwiększając ryzyko występowania susz i powodzi. Liczy się tylko zysk, a ochrona lasów jest kwestionowana – takie stanowisko poparł niedawno Jerzy Fijas, zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. „Najwyższy czas na głębokie reformy zarządzania polskimi lasami” – mówią przyrodnicy.

Kolejny już raz aktywiści inicjatywy „Las Wokół Miast” natknęli się w rejonie góry Szyndzielnia w Beskidzie Śląskim na las oznaczony kropkami do wycięcia. Tymczasem jest to wydzielenie 76-a, które ma status lasu ochronnego. Zgodnie z obowiązującym prawem powinien być on szczególnie chroniony. Od dawna zabiegają o to mieszkańcy regionu Bielska-Białej i tamtejsi samorządowcy, w tym władze lokalne Gminy Wilkowice, na której terenie znajduje się omawiany tu las. Ministra Klimatu i Środowiska, Paulina Hennig-Kloska, osobiście wskazywała na bezwzględne wstrzymanie wycinek w rejonie Szyndzielni.

W przypadku lasów górskich chodzi nie tylko o ochronę cennej przyrody, ale zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom. Wszak to przez wycinki w Nadleśnictwie Bielsko i budowę dróg zrywkowych, skala dwóch zeszłorocznych powodzi była znacznie większa.

Nawet przyjęta przez Lasy Państwowe doktryna wielofunkcyjnej zrównoważonej gospodarki leśnej, w przypadku lasów ochronnych stwierdza, że funkcja gospodarcza nie powinna być wiodącą

funkcją. Co ciekawe, według mapy stworzonej przez samych leśników w Bazie Danych o Lasach teren ten uznany został za las społeczny.

„Znamy ten piękny bukowy las doskonale, ponieważ położony jest niedaleko prowadzonej przez nas Stacji Edukacji Ekologicznej w Bystrej. Jest tam wiele ponadstuletnich drzew. Na granicy tego wydzielenia płynie potok Bysterka, który przepływa także przez Bystrą. Takie miejsca powinny być objęte szczególną ochroną, czego domaga się społeczeństwo, ale także resort środowiska. Niestety plany te torpedowane są przez Lasy Państwowe” – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Potwierdzeniem słów przyrodników jest niedawna informacja o poparciu przez Jerzego Fijasa, zastępcy Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, stanowiska The European State Forest Association (Europejskiego Stowarzyszenia Lasów Państwowych), kwestionującego strategię wyłączania lasów z użytkowania i obejmowania ich ścisłą ochroną.

„To jawne sprzeciwianie się polityce rządu, który w umowie koalicyjnej zapisał, że 20% najcenniejszych polskich lasów będzie wolne od pił. Polskie społeczeństwo rozumie potrzebę ochrony leśnych ekosystemów, które są sojusznikami ludzi w minimalizowaniu ryzyka występowania coraz częstszych susz i powodzi. Lasy Państwowe torpedują konsekwentnie te plany niszcząc projektowane rezerваты i lasy społeczne. Z takim zarządcą polskich lasów zrealizowanie rządowego planu wyłączeń 20% najcenniejszych lasów z wycinek, nie da się zrealizować. Najwyższy więc czas na głęboką reformę zarządzania polskimi lasami” – podsumowuje Ślusarczyk.

Autorstwo: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Źródło: Pracownia.org.pl